

PiS będzie monitorować internet by donosić prokuraturze

27 listopada 2015

Trzech posłów wspomaganych przez trzech wolontariuszy będzie przeczesywać fora i portale społecznościowe w poszukiwaniu treści łamiących prawo. Eksperci mają jednak wątpliwości co do sensu powoływania takiego zespołu.

Ekipa sześciu internetowych detektywów-amatorów ma rozpocząć działalność 27 listopada. Na ich czele stanie Maks Kraczkowski – poseł Prawa i Sprawiedliwości. Zadaniem zespołu ma być monitorowanie internetu, wyłapywanie zabronionych treści i zgłaszanie ich do prokuratury. Śledczy mają pracować w systemie zmianowym przez całą dobę.

Pomysł spotkał się z krytyką przedstawicieli opozycji i ekspertów. – Sześć osób nie da rady. Pół świata nie daje sobie rady, a co dopiero sześć osób – ocenia poseł Jerzy Fedorowicz z Platformy Obywatelskiej. Szereg uwag zgłasza również Marcin Koziej ze organizacji „Akcja Demokracja”. – Czy do takiego zadania jest wymagana specjalna komisja, skoro przestępstwa z 256 Kk powinny być ścigane z urzędu przez wymiar sprawiedliwości? – pyta aktywista zajmujący się m.in. kwestiami związanymi z bezpieczeństwem i prywatnością w internecie. – Istotne jest również czy zespół będzie wyposażony w specjalne narzędzia do monitorowania ruchu w sieci, takich jak dostęp do systemów pośredników telekomunikacyjnych i firm oferujących usługę email czy sieci społecznościowych oraz to, jakie będą kryteria oceny czy dane zdarzenie łamie prawo i jaki typ mowy nienawiści będzie głównym przedmiotem zainteresowania posłów – zwraca uwagę Koziej. Biorąc pod uwagę stosunek Prawa i Sprawiedliwości do mniejszości religijnych, etnicznych czy seksualnych, trudno

sobie wyobrazić, żeby zespół zajmował się najbardziej palącymi problemami, jeśli chodzi o internetową mowę nienawiści.

Sceptyczny jest również Waldemar Pawlak (PSL). – Od tego są inne służby. Z dokładnością do każdego gniazdka w ścianie można zdiagnozować, kto gdzie pluje jadem z którego komputera, więc jeżeli ktoś przegina, to może zostać dokładnie zdiagnozowany i naświetlony i nie potrzeba do tego jakichś specjalnych zespołów – mówi dla portalu Interia.pl były premier.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu